

BIBLICUM ŚLĄSKIE

KURS ZASADNICZY

Wykład XVI - Pięcioksiąg – szkoła modlitwy (Księga Wyjścia)

Księga Wyjścia to przede wszystkim opowieść o wielkich dziełach Boga, których dokonał On, aby wyzwolić Izraela z niewoli. Potem to także opowieść o tym, jak przygotował On naród wybrany do tego, aby mu służył. Kluczowe jest tu właśnie słowo „służyć”. Najpierw oznacza ono niewolniczą służbę dla faraona, a potem służbę dla Boga. Wydarzenia opisane w Księdze Wyjścia mają na celu pokazanie, jak Bóg przemienia mentalność niewolników w mentalność wolnych ludzi, świadomych tego, że wolność nie oznacza jedynie wyzwolenia od potęg i pożądliwości tego świata. Izrael ma nie tylko przestać bać się Egipcjan (Wj 14,13), ale i nie tęsknić za „garnkami pełnymi mięsa” (por. Wj 16,3) w zamian za rezygnację z wolności. Używając słów Ojca Świętego Jana Pawła II, musi on zrozumieć, iż wolność jest mu nie tylko darowana, ale przede wszystkim zadana. Wymaga nieustannej współpracy z Bogiem. Nie przypadkowo, gdy Izraelici przychodzą na Synaj, Bóg nie mówi do nich o składaniu ofiary, lecz deklaruje: „widzieliście, co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i *przywiodłem was do Mnie*” (Wj 19,4). Aby stać przed Bogiem Izraelici muszą się jeszcze nauczyć „słuchać Jego głosu i strzec Jego przykazań” (Wj 19,5), stawać się jako wspólnota „królewskim kapłaństwem i ludem świętym” (Wj 19,6). Ofiara była wskazywana przez Mojżesza jako cel wyjścia z Egiptu, gdy w imieniu Boga żądał od faraona wypuszczenia Izraela. Izraelici nie wiedzieli jeszcze, jak czynić to w praktyce. Pokazał im to dopiero Jetro, madianicki kapłan i zarazem teść Mojżesza (Wj 18,1-12). Jednak to nie na tę składaną wspólnie ofiarę Bóg zwrócił uwagę, lecz na „moralną jakość” tych, którzy mieli ją składać w przyszłości, już jako naród wybrany. Jako wybrańcy Boga, Izraelici mieli nie tylko różnić się pod względem moralnym od innych narodów, ale też swoją modlitwą i postawą mieli niejako wypełniać pośród nich rolę kapłana – wstawiać się za innych u Boga i dawać przykład. Dzięki nim Bóg chciał pokazać kim jest i poprzez nich zarazem chciał uświęcić inne narody. W takim kontekście trzeba nam więc spojrzeć na nieliczne, ale bardzo wymowne przykłady modlitwy zawarte w Księdze Wyjścia.

1. Modlitwa dziękczynna i uwielbiająca

Centralne miejsce w Księdze Wyjścia zajmuje hymn dziękczynienia i uwielbienia wyśpiewywany przez Mojżesza i Miraim (Wj 15,1-21) tuż po przejściu przez Morze Sitowia (Wj 14). Na słowa uwielbienia wyśpiewywane przez mężczyzn (Wj 15,1), podobnym śpiewem odpowiadają kobiety

prowadzone przez Miriam (Wj 15,20-21). To modlitwa całej wspólnoty. Współcześnie wyśpiewywana jest ona podczas liturgii słowa w Wielką Sobotę, kiedy celebrujemy nowe jakościowo wyzwolenie z niewoli grzechu i celebrujemy tajemnicę prowadzącego do tego naszego przejście przez oczyszczającą wodę chrztu. Treść tego wyjątkowego hymnu stanowi, kierowane do Boga, uwielbienie i dziękczynienie za dzieło wyzwolenia z niewoli egipskiej. „Jahwe jest wojownikiem, Jahwe to jego imię” (Wj 15,3) brzmią pierwsze słowa pieśni. To swoiste wyznanie wiary, że dzieło wyzwolenia nie dokonało się siłami samych Izraelitów, lecz jest aktem łaski ze strony Boga. Hymn nie kończy się jednak tylko wspomnieniem tego, co wydarzyło się nad wodami morza. Izraelici są świadomi, że Bóg po wyzwoleniu wiódł ich „swą mocą ku swemu świętemu mieszkaniu” (Wj 15,13), „wprowadził ich i osadził na górze swego dziedzictwa” i „uczynił świątynię, która zrobiły Jego ręce, miejscem swego pobytu” (Wj 15,17). Świątynię, o której mowa, zbudował Salomon. Potem Izraelici odbudowali ją, gdy wrócili z wygnania babilońskiego. Jednak to nie mury ustawione ludzkimi rękami, lecz uświęcająca obecność Boga czyni z niej prawdziwe sanktuarium. Wyrażając dziękczynienie i uwielbienie Izrael składa zarazem swoje wyznanie wiary, że „Jahwe jest królem na zawsze, na wieki” (Wj 15,18) i nie ma sobie podobnych w blasku świętości i okazywaniu mocy (Wj 15,11). Człowiek, który umie Bogu dziękować i umie Go uwielbiać, potrafi też uznać, że jego życie nie zależy tylko od jego własnych wysiłków. Te ostatnie wpisane są zawsze w działanie łaski Bożej i poprzez nią zyskują nie tylko nową jakość, ale zarazem także właściwe ukierunkowanie. Stając przed Bogiem w jego świątyni, Izrael chciał pamiętać nie tylko o przeszłości, ale i o teraźniejszości. Nieustannie przywoływał pamięć o swoim niezwykłym ocaleniu z niewoli i pełnym cudów prowadzeniu go przez Jahwe ku Ziemi Obiecanej, aby docenić i zrozumieć dar wolności, który otrzymał. Tylko pamiętając o swoich doświadczeniach z przeszłości umie się szanować i rozumieć to, co ma się obecnie. Modlitewne dziękczynienie i uwielbienie wobec Boga pozwala zarazem szukać natchnienia oraz źródła mocy, która ma wspomóc aktualne wysiłki podejmowane przez człowieka. Świadomość, że Bóg jest obecny pośród nas, pomaga je właściwie ukierunkować, gdyż przypomina nie tylko co, ale i dlaczego dokonało się dotychczas z Bożą pomocą w naszym życiu. Tylko tak można właściwie myśleć o tym, co należy zrobić z tym dalej.

2. Modlitwa o sprawiedliwość

Opis zmian, jakie zaszły w Egipcie i pogorszyły w zdecydowany sposób położenie Izraelitów w tym kraju, wieńczy informacja o tym, że Izraelici „zanosili lamenty i wołali o pomoc” do Boga (Wj 2,23). Słownictwo opisujące ten rodzaj modlitwy jest typowe dla języka lamentacji, a synonimiczność użytych czasowników intensyfikuje dodatkowo to wołanie o pomoc. Bóg je usłyszał. Jego reakcja opisana jest językiem typowym dla procedury sądowej:

wysłuchał, wspomniał..., wejrzał i poznał (Wj 2,24-25). Opis nie sugeruje, że Bóg wcześniej czegoś nie wiedział. Służy jedynie podkreśleniu absolutnej sprawiedliwości w postępowaniu Boga. Oskarżenie (*wysłuchał*) i pamięć (*wspomniał*) o przodkach są tu jak dwie szalki u wagi. Reakcja Boga, której należy się spodziewać, nie ma na uwadze tylko doraźnych celów i potrzeb, lecz wpisana jest w długofalowe plany względem narodu wybranego. Bóg dokonuje uważnej inspekcji (*wejrzał, poznał*), dzięki której można się spodziewać sprawiedliwego wyroku. Wagę tej krótkiej informacji, docenia się dopiero czytając o dalszych wydarzeniach opisanych w Księdze Wyjścia. Stając przed Bogiem z naszymi codziennymi problemami i prosząc Go o pomoc, nie możemy zapominać, że Bóg jest nie tylko PO NASZEJ STRONIE. Jest On raczej po stronie każdego człowieka, który cierpi z powodu niesprawiedliwości. Jego działania nie mają na celu ocalenie jednych kosztem drugich, lecz przywrócenie sprawiedliwości. Dlatego, kiedy będzie dokonywał niezwykłych znaków i cudów, aby wybawić naród wybrany, intensywność jego działań, opisanych w cyklu plag, będzie miała charakter wzrastający. Ujawniająca się moc Boga nie będzie ślełą furją, lecz poprzez stopniowane, będzie miała charakter korygujący i dydaktyczny. W miarę jak faraon, będzie coraz bardziej uparty, wzrastać będzie też intensywność znaków oraz ich skutki. W każdym momencie proces ten będzie mógł być przerwany, a wszystko zależeć będzie wyłącznie od postawy Egipcjan oraz ich króla. Celem Bożego działania nie jest poniżenie Egipcjan, lecz ich nawrócenie. Dzięki reakcji na wołanie o pomoc Izraelici i Egipcjanie poznają kim jest Jahwe. Izrael doświadczy, że jest on Bogiem, który go wyzwolił z niewoli (Wj 29,46) i uświęcił (Wj 31,13), zaś faraon wraz ze swoimi poddanymi pozna, że Jahwe jest jedynym prawdziwym Bogiem ((Wj 8,6) i nie ma innego podobnego Mu na całej ziemi (Wj 9,14). W naszym wołaniu o pomoc nie możemy zatem zapominać, że Boga należy prosić nie tylko o to, co nam wydaje się sprawiedliwe. Innymi słowy bardziej potrzeba nam modlić się o przywrócenie sprawiedliwości niż ukaranie tych, których oceniamy jako niesprawiedliwych. W tym sensie też Jezus zachęcał, aby modlić się za nieprzyjaciół i być bardziej skłonny do przebaczenia oraz błogosławienia tych, którzy nam źle życzą. Bogu nie chodzi o zemstę czy karę dla źle czyniących, lecz o przemianę człowieka, który źle czyni. Warto wreszcie zauważyć także, że reakcja Boga na lamente Izraelitów Egipcie nie jest automatyczna. Ma raczej charakter długofalowy, perspektywiczny, przez co jest też rozciągnięta w czasie. Uczy nas to, aby w naszej modlitwie o pomoc okazywać cierpliwość i zaufanie wobec Boga.

3. Modlitwa wstawiennicza

Mojżesz jest wzorem człowieka, który modli się za innych. Najpierw beneficjentem jego wstawienniczej modlitwy jest faraon, który go o nią prosi, obiecując poprawę (Wj 8,4-9). Po spełnieniu jego prośby, postawa władcy

Egiptu pozostaje jednak niezmienną. Nie wykorzystał swojej szansy i seria plag ma swoją kontynuację. Pod ich naciskiem faraon ustępuje i ponownie prosi o modlitwę w swojej intencji (Wj 8,24). Mojżesz niezrażony pierwszym doświadczeniem obiecuje spełnić także i tę drugą prośbę. Znowu wstawia się za faraonem, a ten ponownie nie dotrzymuje słowa (Wj 8,25-28). Nadal jednak ma swoją szansę na nawrócenie. Kiedy przyznaje, że zgrzeszył wraz ze swoim ludem przeciwko Bogu i prosi o ustanie plagi oraz po raz trzeci obiecuje poprawę (Wj 9,27-28), Mojżesz ponownie wstawia się za nim (Wj 9,29.33), choć wątpi już w szczerość jego słów (Wj 9,30). Jak się okazuje, jego wątpliwości znajdują potwierdzenie, gdyż faraon ponownie wycofuje się ze swoich obietnic (Wj 9,34-35). Kolejna plaga raz jeszcze zmusza faraona do przyznania się, że zgrzeszył przeciwko Bogu oraz Izraelitom i prosi o modlitwę w jego intencji (Wj 10,16-17). Także i tym razem Mojżesz nie odmawia (Wj 10,18). Jego modlitwa jest skuteczna (Wj 10,19), a mimo to faraon pozostaje upartym i po raz czwarty nie dotrzymuje słowa (Wj 10,20). Od tej pory dialog zostaje przerwany i seria plag zaczyna zmierzać ku swemu apogeum. Powyższa sekwencja uczy nas, że nigdy nie wolno nam odmawiać modlitwy tym, którzy nas o nią proszą. Jej skuteczność objawia się w tym, że Bóg daje zawsze szansę na zmianę ich postawy, ale skorzystanie z tej szansy leży po stronie samych zainteresowanych. Modląc się za grzeszników trzeba samemu być zdolnym do przebaczenia (por. Wj 10,17!) i okazywać cierpliwość na miarę tej, jaką Bóg ma wobec tych, którzy przeciwko Niemu grzeszą.

Drugim wielkim beneficjentem wstawiennictwa ze strony Mojżesza jest Izrael. Najpierw skutków tej modlitwy doświadczą podczas bitwy z Amalekitami (Wj 17,8-16), kiedy Mojżesz wymownym gestem uniesionych rąk wspiera walczących z wrogiem rodaków. Oni walczą, ale to Bóg daje zwycięstwo, zdaje się mówić nam autor biblijny. Jest w tej scenie niemej modlitwy jednak coś więcej. Mojżesz trwa w milczeniu przed Bogiem, gdyż to nie słowa, ale cierpliwe zawierzenie się Bogu ma tu największe znaczenie. Przypominają się tu słowa Jezusa z Kazania na Górze: „Modląc się, nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani...Ojciec wasz wie czego wam potrzeba, zanim jeszcze Go poprosicie...” (Mt 6,7-8). Nie jest to zniechęcanie do długiej modlitwy. Jezus sam dawał jej przykład i zachęcał do niej uczniów. Zwrócił jednak uwagę, że to nie liczba słów, ale wiara i zaufanie oraz intencja decydują o skuteczności naszej modlitwy. Scena z Księgi Wyjścia ma jeszcze drugi charakterystyczny aspekt. Ręce Mojżesz z czasem słabną i potrzebuje on wsparcia ze strony towarzyszących mu Aarona i Chura. To równie inspirujący moment, który przywołuje inne słowa Jezusa o modlitwie, w której „dwaj lub trzej o coś zgodnie prosić będą...”. Liczymy na modlitwy innych, odwołujemy się do wstawiennictwa świętych, ale sami też trwać musimy wraz z nimi na modlitwie.

Najwymowniejszy przykład skuteczności wstawienniczej modlitwy Mojżesza znaleźć można w scenie rozgrywającej się u podnóża Synaju (Wj 32-

34). Kiedy Izraelici złamali pod nieobecność Mojżesza dopiero co zawarte przymierze, Bóg postanawia ich opuścić. „Lud o twardym karku” nie daje nadziei, że coś się w jego postawie zmieni w przyszłości, a święty Bóg nie może iść pośród grzesznego ludu i nie wyniszczy go z powodu jego grzechów. Mojżesz dostaje przy tej okazji propozycję, aby to on dał początek nowemu ludowi przymierza (Wj 32,9-10). Propozycję tę jednak odrzuca. Wyraża solidarność ze swoim narodem i przypomina Bogu o Jego obietnicach oraz o reputacji w oczach Egipcjan (Wj 32,11-13). Argumenty są przekonujące i Jahwe okazuje akt łaski (Wj 32,14). Po tym, jak Lewici ukarali odpowiedzialnych za bałwochwalczy kult złotego cielca, powstaje jednak inny problem. Czym innym jest bowiem przebaczyć grzech, a czym innym być pośród ludu, który go nieustannie będzie popełniał. Jahwe nie chce wyruszyć z Izraelitami w dalszą drogę ku ziemi obiecanej. Ponownie mówi Izraelitom: „jesteście ludem o twardym karku, i jeśli bym choć przez chwilę szedł pośród ciebie, zgładziłbym cię” (Wj 33,5). Obiecuje jedynie posłać przed nimi swego anioła (Wj 33,2). Mojżesz ponownie wstawia się za Izraelem i znowu odnosi sukces. Bóg wskazuje na przyczynę jego skuteczności: „Uczynię to, o co prosisz, ponieważ *jestem ci łaskawym i znam cię po imieniu*” (Wj 33,17). W tym wypadku o skuteczności modlitwy decyduje osobista postawa modlącego się Mojżesza. Jest on wierny swojemu powołaniu i do końca solidaryzuje się ze swoim ludem, przypominając jednocześnie Bogu, że Izrael jest także Jego ludem”. Na tej podstawie ufamy także w skuteczne wstawiennictwo świętych, wyrażając naszą wiarę w „świętych obcowanie”, a więc duchową jedność Kościoła. Do rozwiązania jest jednak jeszcze jeden problem.

Nie zmieniły się, ani wymogi co do respektowania świętości, ani ułomność Izraela. W jaki więc sposób Bóg będzie mógł przebywać i wędrować pośród Izraela, „ludu o twardym karku”? Dalszy dialog pomiędzy Bogiem i Mojżeszem ujawnia w całej krasie skuteczne remedium na ten stan rzeczy: „Bóg jest miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność...” (Wj 34,6). Wstawienniczy dialog Mojżesza z Bogiem pozwolił odkryć nowe oblicze Boga. Jest On sprawiedliwy, ale też zachowuje swą łaskę po tysięczne pokolenie (Wj 34,7). Modlitwa Mojżesza o ocalenie obecności Boga pośród Izraela przypomina nam wszystkim, że Bóg ma taki właśnie charakter. Bez względu na to, z jakim obciążeniem przed Nim stajemy, możemy stać pełni ufności, że jest w Nim więcej miłosierdzia niż woli karania za grzechy. Ujawniła to już cierpliwość okazana przez Boga wobec faraona. Teraz staje się to jeszcze bardziej wymowne, gdy powodem niegodności wobec Boga jest ludzka słabość, a nie zła wola.

Podsumowanie

Księga Wyjścia uczy nas przede wszystkim tego, jak i z jakim nastawieniem stawać przed Bogiem. Dziękczynienie i uwielbienie wobec Boga

otwiera nas na aktualną współpracę z Jego łaską. Wołanie o sprawiedliwość nie zwalnia nas z modlitwy za grzeszników, a świadomość własnej niedoskonałości pomaga nam doświadczyć czym jest Boże miłosierdzie.